

SŁOWO

Wilno Czwartek 3 marca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
 BUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorskiego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 43

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24.

Deklaracja rządu w sprawie ordynacji wyborczej

Deklaracja rządu w sprawie ordynacji wyborczej jest logiczną, Sejm sam wyłaczył rząd od załatwienia tej sprawy, a teraz od rządu domaga się projektu. Rząd nie potrzebuje występować ze swoimi projektami, aby ten przez Sejm miał być popsuty czy odzucony.

Pełzaniem jednak formalnym stanowiskiem kryją się powody głębsze i bardziej polityczne. I tutaj rząd uważamy za zupełnie usprawiedliwiony. Spodziewaliśmy się zgóry, że rząd takie a nie inne zajmie stanowisko, to znaczy odmówi stronnictwom swego aktywnego udziału w zmianie ordynacji wyborczej.

Przytoczmy zazwyczaj zgóry, że na przyczynę odmowy zapatrujemy się zgóra inaczej niż poseł Dubanowicz. Pisze on w *Warszawiance*: „Rząd obawia się jak ognia wyraźnego, otwartego zsolidaryzowania się w jakiegokolwiek sprawie z jedną z dwóch politycznych stron Sejmu”. Zdaniem tego pisarza najkompletniej to, cośmy pisali w artykule „Pułapka a hasła realne”, — uczniowie Machiavelli — z naszej ósemki wysunęli hasło ordynacji wyborczej w przeświadczeniu, że w ten sposób skompromitują rząd w oczach konserwatystów. Rozumowali w sposób następujący: „Należy zmusić rząd, aby się wypowiedział w sprawie ordynacji wyborczej. Rząd przecież nie może się wypowiedzieć za taką ordynacją, która dogadzała prawicy, bo wszystkie stronnictwa „prawicy” reprezentowane w Sejmie rząd zwalczała, a jeszcze na świecie nie widzieliśmy rządu, któryby swe dekryty chciał używać jako łopatek do wykopywania własnego grobu. Rząd opowie się więc za lewicowymi pomysłami przy zmianie ordynacji wyborczej, t. zn. zostanie skompromitowany w oczach konserwatystów, którzy teraz go popierają”.

Rodzimy ten nasz Machiawelizm na razie zawiódł. Rząd nie wypowiedział się ani za lewicą, ani za prawicą, na nalegania odpowiedział wzruszeniem ramion. Dzienniki opozycyjne będą teraz pisać, że ze względów egoistycznych poświęcił dobro państwa. Tak nie jest. Smiesznie jest dziś mówić o „reformie” wyborczej, która tkwiła i obracała się w zasadach powszechności i równości. O wszystkich projektach „naprawy” ordynacji wyborczej na podstawie powszechności i równości można powiedzieć słowami Krylowa „kaki ni sadiltes w muzykanti nie godiltes”. Odzise istnieje powszechność i równość tam wszelkie szanse posiada ks. Czesław Oraczewski przeciw ks. arcybiskupowi Roppowi, posiada p. Gdyk przeciw prof. Grabskiemu, posiada p. Miotła przeciw p. Niedziarkowskiemu, posiada p. Matakievicz przeciw prof. Wł. Jaworskiemu — to znaczy powszechność i równość wszelkie szanse pozostawia jednostkom mniej warty, bliżej im i krzyżaczom. Zupełnie podobnie jak w powszechnych czytelników więcej się czyta powieści i Mniszkówny, niż arcydzieł dajmy na to Goethego.

Zmiana ordynacji wyborczej przy zachowaniu zasad powszechności i równości nie może być żadną realną naprawą, może być jedynie wyzyskaniem dla przesunięcia sił pomiędzy obecnymi frakcjami partyjnymi. Np. wprowadzenie okręgów jednomandatowych pomaga ogromnie Piastowi, gdyż jasne jest, że przy okręgach jednomandatowych przesłanie się inteligenta do Sejmu jest rzeczą nader trudną. Rząd uczynił nader słuszną, że umyła ręce od tej gry partyjnej.

*) Machiavelli miał ucni pojonych i niepojonych.

Najtańsze źródło na sezon wiosenny

Wyroby wędlane na kostiumy damskie i męskie. Jedwabie i artykuły sezonowe

Kazimierz Rutkowski

J. Domagała
Wilno, Wielka 47.

Rysownik „DUNCIO”

wykonuje wszelkie rodzaje rysunki piórkami i węglem, jakto: reklamy, winjety, ilustracje książek i t. p. rzeźby. Dowiedzieć się można, kawaleria plekarni „Udziałowa” róg Mickiewicza i Garbarskiej.

WARSZAWA 2 III. PAT. Sejmowa komisja konstytucyjna obradowała dziś nad wnioskami klubów sejmowych w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Przedstawiciel Rządu oświadczył, że Rząd nie posiadając pełnomocnictw w zakresie ordynacji wyborczej, nie może załatwić tej sprawy w drodze dekretu, zachodzi tedy potrzeba uchwalenia specjalnej ustawy. Rząd ze swej strony do zgłoszonych już 4 projektów nie chce dodawać piątego, by w ten sposób nie powiększać rozbieżności, jakkolwiek sprawa ta nie jest dla Rządu obojętna.

Referent poseł Głębicki (ZLN) reasumując wnioski stronnictw w tej sprawie przedstawił jako wspólne dla wszystkich wnioskodawców dążenie do znacznego zmniejszenia ilości posłów i do zabezpieczenia reprezentacji polskiej na kresach wschodnich, co jest postulatem zarówno sprawiedliwym jak postulatami państwowym, ponieważ nie można dopuścić do tego, aby pewna część krajów w Polsce nie miała reprezentantów Polaków na odpowiednią ilość ludności polskiej.

W dyskusji jaka się następnie wywiązała przedstawiciele stronnictw lewicowych oświadczyli się stanowczo przeciwko projektowi zmiany ordynacji wyborczej, zapowiadając bezwzględna opozycję. Podobną deklarację złożył poseł Szrajber (koło żydowskie). Zasadniczo za zmianą ordynacji wyborczej oświadczyli się kluby ZLN, ChD i ChN. Stronnictwo Piasta i NPR jeszcze się nie wypowiedziały. Dalszy ciąg dyskusji nad tą sprawą postanowiono odroczyć do następnego posiedzenia, które odbędzie się we czwartek o godz. 10 m. 30 rano.

Z kolei komisja wysłuchała referatu posła Czapińskiego o wniosku PPS dotyczącym zmiany artykułu 26 konstytucji w sensie wprowadzenia postanowienia, mocą którego Sejm mógłby się rozwiać również własną uchwałą. Wniosek ten większością głosów został przyjęty z tą zmianą, że zwiększono ilość podpisów potrzebnych do postawienia wniosku o rozwiązanie Sejmu do jednej trzeciej usławowej liczby posłów.

Wyrok w sprawie posła Wojewódzkiego.

WARSZAWA, 2. III. PAT. Sąd marszałkowski powołany przez marszałka Sejmu do zbadania zarzutów, poczynionych posłowi Sylwestrowi Wojewódzkiemu w artykule „Głosu Prawdy” z dnia 28 stycznia 1927 roku, ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok, którego sentencja brzmi jak następuje:

Sąd marszałkowski, powołany przez marszałka Sejmu do zbadania poczynionych w artykule „Głosu Prawdy” z dnia 28 stycznia 1927 roku posłowi Sylwestrowi Wojewódzkiemu zarzutów, otrzymał od pana marszałka Sejmu pismo, w którym marszałek żąda zbadania prawdziwości oskarżenia, że p. Wojewódzki jako poseł pełnił przez czas dłuższy funkcje płatnego konfidenta (agenta) tak zwanej defenzwy i jako konfident dostarczał defenzwie między innymi informacji o swych kolegach sejmowych”.

Po przejrzeniu materiałów, dostarczonych przez vice-premiera Bartla i po przesłuchaniu 22 świadków na 13 posiedzeniach Sądu, oraz po zbadaniu innych dokumentów sąd oświadcza, że nie zostało dowiedzione, iżby p. Sylwester Wojewódzki jako poseł pełnił funkcje konfidenta (agenta) tak zwanej defenzwy, a więc iżby pobierał w tym charakterze wynagrodzenie, jak również iżby dawał defenzwie jako poseł informacje o swych kolegach sejmowych.

Sąd ustalił, że p. Wojewódzki jako poseł aż do stycznia 1924 roku był dla spraw białoruskich mężem zaufania II oddziału sztabu generalnego w referacie narodowościowym działu ewidencyjnego. Między innymi dostarczał informacji o polityce klubu białoruskiego w Sejmie i o niektórych posiach białoruskich. Otrzymał z referatu narodowościowego pieniądze za kwitami do wyliczenia się. Sąd ustalił, że poseł Wojewódzki dawał te pieniądze częściowo na opłacanie swoich informatorów, a częściowo na akcję polityczną i wyborczą na terenie czterech okręgów województw „środko-wschodnich, w obrębie których i sam do Sejmu kandydował.

Wyrok po za powyższą sentencją zawiera szczegółowe motywy.

Doniosłe spotkanie w Genewie.

PARYŻ, 2. III. PAT. Petit Parisien pisząc o zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów donosi, że Anglia ma zaproponować przedstawiciela Kanady na zastępcę Stephensa, przewodniczącego komisji rządzącej zagłębła Saary. Tenże dziennik donosi, że Briand, Chamberlain i Vandervelde jeśli nie znajdą nieprzywydżane wypadki postanowili udać się do Genewy, co pozwala przypuszczać, że nastąpi tam interesująca wymiana poglądów ze Sresemannem.

Dr. Stresemann pośredniczy.

WIENIEN, 2. 3. PAT. Wiener Allgemeine Zeitung donosi, że niemiecki minister spraw zagranicznych Dr. Stresemann usiłuje pośredniczyć między Anglią a Rosją sowiecką. Niemiecki urząd spraw zagranicznych konferuje izekomo często z Czyczerynem, który bawi ciągle jeszcze w Wjeshadenie, pragnąc skłonić go do złagodzenia „nieprzejednanego stanowiska wobec Anglii”.

Włochy zajmują Małą Azję.

LONDYN 2—III. PAT. Dzienniki angielskie donoszą, że Włochy przy aprobacji Anglii góty się do zawiązania Azji Mniejszej. W związku z tem rząd turecki buduje fortyfikacje na wybrzeżu Azji Mniejszej, specjalnie w okolicach Scalanuwa.

Borodin instruował komunistów węgierskich.

BUDAPESZT, 2—III. PAT. Wedle doniesień pism policja stwierdziła, że bawiący obecnie w Kantonie komisarz sowiecki Borodin odwiedził niedawno w Budapeszcie przywódcę komunistów Szanto i poinformował go o wskazówkach Sowietów.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na MARZEC

Konto Czekowe Słowa P. K. O
Nr. 80259

Przed pierwszym szturmem.

Byliśmy wczoraj w Izbie francuskiej świadkami pierwszego od lipca r. z. powiewu atmosfery walki parlamentarnej. Socjaliści — idący na czele opozycji Jego... Republikańskiej Mości p. Gastona Doumergue'a — od szeregu tygodni szukali już sposobności do ataku. Sposobność taka nadarzyła się wreszcie 15-go lutego.

Chodzi o długi międzysojusznicze, a więc o sprawę dużego znaczenia sentymentalnego i wyborczego, albowiem większość stronnictw — a głównie prawica i socjaliści — zajęła już wyraźne stanowisko przeciwko ratyfikacji układów amerykańskiego (29 kwietnia 1926) i angielskiego (13 lipca 1926). Sprawa ta przechodziła w ciągu ostatnich miesięcy przez różne fazy. Kiedy w lipcu r. z. Francja miała dosłownie nóż na gardle, iżby były gotowe układy ratyfikować, jak to wyraźnie zalecali rzeczoznawcy, uważali bowiem, iż bez ratyfikacji Ameryka, ani Anglja pożyczek nie dają, a pożyczki te uważano wówczas za nieodzowny warunek stabilizacji franka.

Tymczasem zaufanie spowodowane powstaniem gabinetu zgody narodowej z p. Poincare'm na czele okazało się czynnikiem tak potężnym, że stan finansów francuskich poprawił się lepiej i szybciej niż się spodziewano. To też i potrzeba szybkiej ratyfikacji odpadła. Francja nabrała pewnością siebie. Prawdopodobnie układy Bérenger-Mellon i Caillaux-Churchill będą ratyfikowane, ale z zastrzeżeniami tego rodzaju, że Francja będzie swego długu spłacała w miarę możliwości.

Zaden rząd francuski przecież nie może kwestionować istoty długu. Nie może również uregulowania tej sprawy stałe i ciągle odkładać, bo inaczej podburzyłby przeciwko sobie opinię publiczną Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji. A więc już w roku zeszłym (22 kwietnia) rząd francuski zobowiązał się wypłacić skarbowi angielskiemu 4 miliony funtów na rachunek długu. Układ Caillaux-Churchill z 13 lipca ustalił pierwszą ratę długu francuskiego wobec Anglii właśnie na 4 miliony. W rezultacie więc rata została uiszczona... bez ratyfikacji układu. Zaś 15 lutego r. b. ministrowie Francji i Anglii porozumeli się, że w obecnym roku budżetowym skarb angielski otrzyma „za datkę” w sumie 6 milionów funtów, t. zn. tyle ile wynosi druga rata ustalona w układzie.

— Co to jest? zawołał głośnie pos. Wincenty Auriol, finansowy specjalista socjalistów francuskich. Jakim prawem Rząd wykonywał układ przez Parlament niezatwierdzony?

Posypały się artykuły, listy i zapytania. Socjaliści nie posiadali się z zadowolenia. *Jaurat sa peaut* — groził pos. Auriol w kulisach Izby pod adresem Poincaré'go. *Nous ne lâcherons pas!* — tytułuje swój artykuł wstępny w *Populaire* pos. Leon Bium. A wiadomość podana przez prasę amerykańską, że Francja zaoferowała w Waszyngtonie „za datkę” 30 milionów dolarów (akurat tyle ile wynosi pierwsza rata układu Berenger-Mellon) jeszcze socjalistów w zapale zagrzewała.

Wczoraj pos. Ludwik Dubols, z grupy prawicowej ministra Marin'a — przeciwnego ratyfikacji — zapytał p. Poincaré'go z jakich pobudek zawarł układ tymczasowy z p. Churchill'em z dnia 15 lutego.

P. Poincaré wyjaśnił, że ponieważ Francja nie może się wyprzeć swych długów, ponieważ jej stanowisko zawiera się w twierdzeniu, że będzie płacić tyle ile może — przeto Rząd zobowiązał się w roku bieżącym wypłacić W. Brytanji 6 milionów funtów, a „Ameryce zaproponował wypłacić 30 milionów dolarów albowiem w tym roku budżetowym może to

Sejm i Rząd.

Wyjazd Min. Zaleskiego do Krakowa.

WARSZAWA, 2. III. (tel. wt. Słowa). Minister Zaleski wyjechał dziś wieczorem do Krakowa. W Krakowie p. Zaleski zabawi jeden dzień poczem udaje się do Wiednia i Genewy na sesję Rady Ligi.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 2—III. Pat. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 2 marca upoważniła ministra pracy i opieki społecznej do przesłania na radę prawniczą projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczącego umowy o pracę pracowników umysłowych. Poza tem Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmian i uzupełnienia ustawy o monopoli spirytusowym, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie odstąpienia gminie miasta przemysłu terenów państwowych na cele ogólne, a w szczególności na cele budowlane, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie regulaminu trybunału kompetencyjnego, wreszcie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wydzielenia z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych, przemysłowych, handlowych i górniczych oraz ich komercjalizacji.

Odszkodowanie za nieruchomości ziemskie.

WARSZAWA, 2—III. Pat. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalone zostały na wniosek min. reform rolnych dr. Witolda Staniewicza zasady wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie przejęte na cele osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich. Dążąc do jaknajspieszniejszego uregulowania tej tak ważnej sprawy ministerstwo reform rolnych opracowało na podstawie tych zasad projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i przesłało go do opinii rady prawniczej.

Inspekcja mln. Składow. skiego.

WARSZAWA, 2—III. Pat. Pan minister spraw wewnętrznych Składowkowski w towarzystwie naczelnika wydziału p. Zabierzowskiego wyjechał w dniu dzisiejszym na normalną inspekcję starostw. Inspekcja ma potrwać kilka dni.

Min. Patek w Leningradzie

LENINGRAD, 2 III. Pat. Minister Patek po czterodniowym pobycie w Leningradzie wyjechał do Moskwy znegany przez konsula Starka, urzędników konsulatu, delegację reawakacyjną z dyrektorem Suchodolskim na czele, agentów Narkomindum, przedstawicieli korpusu konsularnego i przedstawicieli polskiej kolonii.

Rokowania polsko-tureckie.

ANGORA 2 III. Pat. Rokowania w sprawie układu konsularnego polsko-tureckiego zakończyły się pomyślnie. Delegat polski p. Poznanski wraca do Warszawy.

Wypłata pensji kawalerom „Wirtuti Militari”

Ministerstwo Starbu zarządziło, aby załagie pensje kawalerom orderu „Wirtuti Militari” za r. 1921 wypłacono były w maju r. b., za rok bieżący zaś w październiku r. b.

W sprawie Action Française

PARYŻ, 2. III. PAT. 104 kardynałów, arcybiskupów i biskupów francuskich wysłowało do Papieża pismo, w którym przyłączają się oni do wyjaśnień i decyzji zawartych w mowie wygłoszonej na konsystorzu odbytym w grudniu roku zeszłego i w dekrete Świętego Oficjum w sprawie dziennika paryskiego Action Française.

Rozwiązanie parlamentu austriackiego.

WIENIEN, 2. III. PAT. Rząd austriacki przedłożył parlamentowi projekt ustawy, mocą której obecny parlament ma być rozwiązany przed upływem okresu ustawodawczego. Projekt poleca rządowi by rozpiął nowe wybory do parlamentu bezwzględnie i to w takim terminie aby nowo wybrany parlament mógł być zwołany najpóźniej 23 maja r. b.

Nowy lot naokoło świata.

LIZBONA, 2 III. Pat. Lotnik Charmento Boires wyruszył ślad dzisiaj do Casablanca. — Zamierza on dokonać rajdu naokoło świata.

Szczegóły katastrofy w kopalni.

LONDYN, 2 III. Pat. Według danych szczegółów strasznej katastrofy wybuchu gazów w szybie CWM w jednej z kopalń Monmouthshire w południowej Walji, w ciągu nocy wczorajszej rozpoczęło wietrzenie galerii, które wczoraj jeszcze napełnione były wodą. Przystąpiono do dalszej akcji ratunkowej narażając jednakże już tylko na trupy górników. Okazuje się, że eksplozja spowodowała największą śmiertelność w galeriach oddalonych o milę od dna sztolni, a znajdujących się na głębokości 1200 stóp pod powierzchni ziemi. Znajdujący się tam górnicy zostali odcięci zwałiskami sklepienia.

ECHA KRAJOWE

Budżet Sejmiku.

(Korespondencja Słowa).

Głębokcie.

W piątek ubiegły 25-go lutego odbyło się posiedzenie Sejmiku dzisiejskiego dla załatwienia preliminarza budżetowego na rok 1927. Przewodniczył starosta p. Staniszewski. Początek obrad cechowała monotonna i brak zainteresowania ze strony członków Sejmiku. W znacznym stopniu przyczyniło się do tego niedzielenie poszczególnym członkom materiałów budżetowych. Dopiero po przerwie obiadowej, podczas której zebrani zaznajomili się z budżetem, obrady nabrały ożywienia. Na uwagę zasługiwało sprawozdanie komisji rewizyjnej, które złożył jej przewodniczący p. Józefowicz. Na wszystkie zarzuty wyzperujących odpowiedzi udzielał Wydział powiatowy.

Przez czas dłuższy dyskutowano nad wnioskiem Wydz. Powiatowego w sprawie otwarcia apteki sejmikowej w Głębokim. W sprawie przejęcia na własność Sejmiku fermy w Berezczewcu przemawiali pp. Łąpyr i Sławiniński, podnosząc konieczność posiadania wzorowo zagospodarowanej fermy, która przyczyni się do podniesienia kultury rolnej w powiecie. Wniosek w sprawie fermy przyjęto. Poza to uchwalono wyznaczyć pewną sumę na przysposobienie wojskowe oraz na poparcie obozów letnich dla młodzieży szkolnej.

Uchwalony budżet na rok 1927 zamyka się sumą 674.000 zł.

K. W.

ŁYNTUPY.

— Radio w Domu Ludowym R.O.K. Nowopowstały Dom Ludowy

Dnia 4, 5 i 6 marca r. b.

Wystawa narzędzi rolniczych

przy składzie

Zygmunta Nagrodzkiego

Wilno, ul. Zawalna 11-a.

UWADZE SOLENIZANTÓW w d. 4 marca
Pierwsza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owocow.
Wytwórnia ul. Piłsudskiego 2.
Sklep Detaliczny ul. Wileńska 36, tel. 886

poleca dla znawców wyborowe Wina Krajowe własnej wytwórni.

Sklep detaliczny jest obecnie zaopatrzony w asortyment trunków, bakali i delikatesów.

Ważne dla Pań! **Magazyn E. Hegent** Wilno ul. Wielka 10.

NADESZYŁY NAJNOWSZE MODELE

sukien balowych i wizytowych

BLUZKI I SWETRÓW. CENY DOSTĘPNE.

Na gruzach Kartaginy.

...A gdy onegdy o północy nad rozbawionym do upadłego, tłumem towarzyszy w górnej sali Żortza zaczął fruwać i tańczyć doskonale zaimitowany, potężny śledź, co go ktoś z galerii spuszczał na salę z drugiego wędziska nakształt świeżo złowionej a żywej jeszcze ryby—wówczas momentalnie rozpadł się w malownicze ruiny Karnawał.

Ledwie już trzymający się na nogach wyfrancesi panowie, siedmiu potami zlanii, runęli do stóp dam o falującym łonie, wydekoltowanych po nad wszelką racjonalną potrzebę.

Z jękiem przesyłającym duszę, wśród haniebnych wysonosów urwanych akordów skonała hulaszca muzyka. Zagłuszyły ją potężne uderzenie w kościelne dzwony—że aż wszystkie okna ulicy okna trzykrotnie zabrzęczały. Trzykrotnie! Mistryczno-symboliczna liczba. Tak też w momencie kiedy będzie się miał rozpocząć Sąd Ostateczny, trzykroć uderzą w trąby Archaniołowie. Po raz pierwszy na tych, co najwrażliwszym mają słuch... i sumienie; po raz drugi na marudów, guszardów i ciemięgów; po raz trzeci i ostatni — na zupełnie głuchych.

Po bufetach balowych czekały kamfory mięsowa. Do niedawna jeszcze rozpiętą się na półmisku, błyszcząca łopniejącą słoninką, nadęta i czerwona jak korale indyjsce, szynka—patrzyli—przemieniła się w mgiełkę oka na anemicznego sandacza w galarecie. Czarna kawa po niedopitych filiżkach — zbieła i pokryła się uezciwym, domowym, familijnym koszkiem. Nawet pochłiwe mandarynki w lot były popatrywać na siebie

nawzajem, jakby w niepewności... czy i im nie wypadła czasem wzięć nogi za pas?

Powyracały się—bardzo nieładnie na sali—krzesła. Jakiś wicher niesamowity pogasił co najmniej połowę światła... zawirowała kurzawa popielcewego popiołu... w proch marny poobrały się kwiaty i perły po tualetach niewieszących a porfiele po kieszeniach panów... jakaś niewiedziawa ręka zapaliła łójkówkę, co niewiedzieć kład się wzięła i podczas gdy przerażone towarzyszywo balowe pierzchało pod ścianą—paląca się łójkówka jąla wykonywać w pośrodku sali taniec solowy, jedyny już otądz dozwolony aż do wypełnienia się wielkanocnej Rezurekcji.

Ja i kilku jeszcze panów, uprowadzając ze sobą z dobry tużin pań białych jak ściana i w nieustannych palpatacjach serca, zbiegliśmy schodami do dolnej sali.

Co tam się działo? Tam jeszcze drgał karnawał ostatnich dni i to już tylko gastronomicznie podrygami. Świadomość rychłego rozstania się zbliżyła do siebie znajomych i niezajomych do tego stopnia, iż światki bys papieru rębem między stoliki nie wsunął.

Jakiś we fraku jeźmości stojąc na kanapie proponował rozpoczęcie dancingu jako—na ogólne żądanie—epilogu Karnawału! Pospały się zewsząd ironiczne uśmiešky. Było jawne niepodobiestwem danciegaw w takim łoku — tem bardziej, że nikt wychodzić nie myślał. Najstarsze ciotki wołały zasnąć na amen za stolikiem niż pójść do domu. Jedyną możliwą była rzeczą puszczać na pełnitką salę baloniki gumowe, które stoliki przeczulał do stolika. Niektórzy pod-

Nowe propozycje niemieckie.

Pos. Rauscher u min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 2. III. (tel. wst. Słowa). Minister Zaleski przyjął w dniu dzisiejszym posła niemieckiego p. Rauschera, który świeżo powrócił z Berlina. Pos. Rauscher przedstawił Ministrowi Zaleskiemu nowe propozycje rządu Rzeszy w sprawie wznowienia przerwanych rokowań o traktat handlowy. Rząd niemiecki zgadza się prowadzić pertraktacje w sprawie osiedlenia się w ramach traktatu, zastrzegając się jedynie, aby sprawy osiedlenia oraz wjazdu i wyjazdu traktowane były na pierwszym miejscu.

Definitywnie sprawa wznowienia rokowań załatwiona zostanie za dni kilka w Genewie, gdzie p. Zaleski spotka się z Siresemanem.

Znalezienie formuły.

BERLIN 2—III PAT. Germania donosząc o wyjeździe do Warszawy posła Rauschera twierdzi, że w naradach berlińskich p. Rauschera znaleziona została jeszcze formuła, która pozwala łączyć sprawę wydaleń z rokowaniami o zawarcie traktatu handlowego. W ten sposób suwerenne prawo Polski zostaną zupełnie nieknięte.

Przegrupowanie wojsk pod Szanghajem.

SZANGHAJ, 2. III. Pat. Agencja Reutersa dowiadyuje się, że komisarz obrony Szanghaju podał do wiadomości, że cała armia Sun-Czuana-Fanga licząca 24 tysięcy ludzi wycofuje się z Szung-Kiangu i będzie zastąpiona przez armję Szantunga, która przybywa do Szung-Kiangu wszystkimi pociągami jakie ma do dyspozycji.

Stanowisko Ameryki.

WASZYNGTON, 2—III. Pat. Korespondent Reutersa donosi, że poseł chiński w Waszyngtonie otrzymał z Pekinu telegram, wyrażający zadowolenie z decyzji amerykańskiej, przewidującej iż Siły Zjednoczone działają będą niezależnie od innych mocarstw i traktować z Chinami.

Stan zdrowia prezidenta Łotwy.

RYGA, 2—III. Pat. Stan zdrowia prezidenta republiki Czakste jest bardzo poważny wskutek osłabienia działalności serca, co zaznaczyło się szczególnie wczoraj po południu. Wieczorem o godz. 21 puls wykazywał 140, temperatura wynosiła 37,1. Dziś rano puls wynosi 130.

Kongres komunistów w Westfalji.

BERLIN, 2 III. PAT. W Essen w Westfalji rozpoczął się czwarty kongres partyjny komunistycznej partji Niemiec. Do prezydium honorowego wybrani zostali przedstawiciele WKiA rosyjskiego nieobecni na zjeździe Stalin, Bucharin i Tomskij. Głównym punktem programu jest walka przeciwko grożącej wojnie. W obradach wzięła udział między innymi przedstawiciel komunistycznej partji Chin, Kongres wystąpił przeciwko centralnemu komitetowi rosyjskiej partji komunistycznej, występując w niezwykle ostrych słowach przeciwko nocie Chamberlaina i proklamując solidarność robotnika niemieckiego z rosyjskim. Poza kongres przyjął rezolucję żądającą amnestji dla wszystkich proletariackich więźniów politycznych. Ze 186 członków kongresu 10 tylko należą do tak zwanej opozycji.

Różnicie szajki szpiegowskiej.

Ujęcie niebezpiecznych zbrodniarzy.

W 1920 r. przybył do Polski Daniel Wiedrenki, b. generał armji Judenicza, dowódca grupy i officer carskiego sztabu feneralnego. W Warszawie pracował Wiedrenko początkowo w szwedzkiej firmie leśnej Svenson, z której ramienia objeżdżał Bydgoszcz, Wresznie i inn. Często wyjeżdżał również do Gdańska, Czewska, a przedewszystkiem do miast położonych na kresach wschodnich.

Firma Svenson została w 1915 r. zdumiewająco nagle zlikwidowana. Od tego czasu Wiedrenko przeprowadzał transakcje na własną rękę, przyczem był stale w obżadach. Przez dłuższy czas mieszkał w Brześciu nad Bugiem, skąd z końcem 1920 roku przeniósł się wraz z żoną i pięcioletnim synem na stację do Warszawy, gdzie zamieszkał przy ulicy Komietowej 3. W Warszawie prowadził Wiedrenko życie bardzo podjęzane. Rozporządzał wielkimi pieniędzmi, obracał znacznymi sumami w dolarach, a przytem często wychodził z domu w nocy w przebraniu i szukał na kilka dni. To znów nagle zjawiał się na dwa do trzech dni w Baranowiczach, w Brześciu, nad granicą sowiecką i litewską.

Podjęzane zachowanie się Wiedrenki wzbudziło czujność władz bezpieczeństwa, która poddała go ściślemu nadzorowi. Okazało się, że powodem częstych wyjazdów Wiedrenki były studia wywiadowcze nad stanem bojowej gotowości Państwa Polskiego, prowadzone w ścisłej łączności z agentem jednego z Państw ościennych. Mając dostateczne dowody działalności antypaństwowej Wiedrenki, władze bezpieczeństwa postanowiły położyć kres tej robocie szpiegowskiej. Przypatowano do tego dnia 26-go lutego. W dniu tym wieczorem Wiedrenko potajemnie wyszedł z domu i udał się sledoncy przez wywiadowców pod magazyn Hersego. Tutaj spotkał się z jakimś osobnikiem, jak się później okazało, agentem jednego z Państw ościennych i wioł z nim razem do swego mieszkania. Po chwili wyszedł ów agent z mieszkanka Wiedrenki i z mieszkanką a na rogu ul. Marszałkowskiej została aresztowana. Równocześnie aresztowano Wiedrenkę i owego agenta.

Przy Neumarkówku znaleziono wysoce kompromitujący materiał o charakterze wybitnie szpiegowym jak fotografie przedmiotów wojskowych, telegraficznych, telefonicznych, części samolotów, samochodów pancernych i t. d.

Aresztowany agent ościennego Państwa, podał, że nazywa się Jan Kowalski. Okazało się jednak, że dokumenty jego są fałszywe. Tożsamości jego narazie nie ustalono.

W związku z tą sprawą aresztowano kilkanaście osób, również na prowincji jak w Brześciu n. B., w Wilnie, dokąd sięgaly makli roboty szpiegowskiej. Dalsze śledztwo w toku.

porze roku, jako ruch. Zdrożną jest intencja, zdrożnem jest lubieżne garnienie się do tancerki, (lub tancerza) osobliwie zaś jest zdrożnym wewnętrzny gest tancerny, że się tak wyrażę. Nastroj, w którym oto są ci wszyscy ludzie, niemogący z uderzeniem półnoicy wciąż jeszcze ochłonąć z karnawałowego szalu, — oto co osobliwie, powiem, jedynie jest zdrożne. Nie wykonywanie w „czasie zakazanym” tego lub owego ruchu nogami albo nawet i całym korpusem, jest zdrożne lecz podniecenie karnawałowe, trwanie w nim jest zdrożne!...

W tym momencie p. Tchorz, jakby słowa nie ustyszał, jął na swoją wiołoneczkę nacigać koszulkę, gotując się opuścić salę wraz z całym kwartetem. Sala spostrzegłszy to gotowała się do odwrotu, jąła gęstmił protestować oklaskami.

Poszła po stolikach ponowna kolejka czarnej kawy z likierami. Ktoś przybył do świeżym zapasem amunicji balonikowej. Jakiś towarzystwo siloczone niemilosiernie w piętności co najmniej osób u stoliczka, w samym środku sali, próbowało wspólnymi siłami wstęć, ruszyć się i wyjść. Dwukrotnie podnosili się, wparci w siebie ramionami, panowie i panie. I opadali, całą masą, z powrotem na krzesła.

— Siła wyższa! — szepnął mi sąsiad, przyglądający się ciekawie tym ewolucjom.

— Tu i major nie poradzi — odezwiał się ktoś uchodzący za dowcipnisia.

A w tej chwili ktoś jeszcze inny z towarzystwa przy naszym stole, mający opinię człowieka o głębszych poglądach i poważnem traktowaniu

Budżet w Senacie.

DZIEN W DZIEN.

— Mały feljetonik.

WARSZAWA 2—III. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu po referacie senatora Godlewskiego (ZLN) przyjęto nowelę do ustawy o szkołach akademickich w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. Odrzucono natomiast zmiany proponowane przez komisję, ażeby ulgi dla studentów modyficy były stosowane tylko do końca 1927 roku.

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad budżetem. Generalny sprawozdawca senator Buzek (Piast) z komunikował, iż uchwała senackiej komisji zwiększa wydatki okragio o 2 miliony 800 tysięcy złotych, dochody zaś o 4 miliony 400 tysięcy złotych. W tem dochody z monopolu spirytusowego zwiększono o 712 tysięcy, z przedsiębiorstw państwowych, a przedewszystkiem z lasów państwowych o półtora miliona, tudzież dochody administracyjne o 2 miliony 100 tysięcy złotych. Wskutek tych uchwał nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniesie 5 1/2 miliona złotych. Referent stwierdza, że preliminarz w dochodach jest bardzo ostrożny i nie wyogorowany. Dalej mówca oświadcza, że Polska należy w Europie do krajów o najwyższym przyroście naturalnym ludności. Jeżeli wartość naszej produkcji rolniczej w ciągu 10 lat nie wzrośnie o 15 proc., musi nastąpić pogorszenie się naszych stosunków i zubożenie kraju. Chcąc umożliwić wzrost dobrobytu, musimy się starać o to ażeby rozwój naszego rolnictwa szedł w tempie szybszem niż wzrost ludności. Inaczej grozi nam emigracja albo wzrost nędzy, co by musiało się skończyć klęską głodową. Potrzebna jest w tym względzie pomoc zagranicy. W ostatnim czasie zaufanie kapitału zagranicznego wzrasta, czego miarą jest przyływ walut i dewiz z granicznych do skarbcza Banku Polskiego i wzrost kursu polskich pożyczek państwowych na giełdzie nowojorskiej.

Po przerwie w dyskusji ogólnej pierwszy przemawiał senator Bielawski (ZLN) wskazując, że Rząd nie ujawnił ani programu, ani ogólnej linii politycznej, w szczególności nie są jasne stanowiska w tak ważnej kwestji jak zmiana ordynacji wyborczej, jak również w sprawie ustaw samorządowych. Mówca oświadcza, że stronictwo jego nie może mieć zaufania do rządu.

Następnie mówca senator Woźnicki składa w imieniu P. S. L. Wyzwolenia deklarację, w której zapowiada, że wobec nieuwzględniania przez Rząd niektórych postulatów stronictwa co do zmiany pewnych ministrów i wobec tego, że kształt polityki rządu coraz bardziej różni się z zasadami demokratycznymi, stronictwo będzie musiało w najbliższej przyszłości poddać zasadniczej rewizji swój stosunek do Rządu. Obecnie ogranicza się do zażęcia ściśle rzeczowego stanowiska.

Senator Koerner (koło zyd.) zapowiada głosowanie przeciw budżetowi z uwagi na niewypełnienie przez Rząd służnych postulatów mniejszości żydowskiej. Senator Posner (PPS) po wywuzczeniu szeregu zarzutów również zapowiada głosowanie przeciw budżetowi. Senator Thullie (ChD) twierdzi, że obecny rząd cechuje brak programu, co odbija się na stanowisku rządu w sprawie ustaw samorządowych i w sprawie zmiany ordynacji. Kończąc mówca zapowiada głosowanie nad budżetem jako za koniecznością państwową.

Na tem dalsze rozpawy odczouo do jutra godz. 10 m. 30 przed południem. Na porządku dziennym p rzeczy katdej, dobył z siebie sentencjonalny frazes:

— Mam wrażenie, że siedzimy, jak Scypio, na gruzach Kartaginy, na gruzach Karnawału.

— O to! to! — zawołał.

Ja zaś pozwoliłem sobie spytać: — A widział pan rzeczywiście „gruzy Kartaginy”?

— Czyżby miały jeszcze istnieć? — zainteresowała uroczą panną Ewelinką, co, jak okazało się, czytała „Salambo” Flauberta, jedyne w piśmieniu, i to naдобnem, dzieło, w którym naprawdę żyje starodawna Kartagina — i żyć będzie wiecznie.

— Hml... odezwał się p. Emil R. Nie wiele tam tego jest, na afrykańskim brzegu, ale coś niecoś jeszcze zostało.

— I — ponieważ panowie z kwartetu poszli byli właśnie sami coś przekąszyć, a pełnitką wciąż salę jęto ogarniać jakby lekkie osowienie, że nie हुआ już tak ogłuszająco krzyżującymi się rozmowami — jął nam opowiadać:

— Co mogło mnie pogać z Parryza do Tunisu? Nie przypuszczacie państwo. Ogłądałem nowowzniesiony, monumentalny meczet; mało powiedzieć: meczet — całą dzielnicę zgrupowaną dokoła tej wielkiej osoblowości, jaką jest paryski meczet. Taką wizją orientalna wśród zniszczonego, zamłgonego Paryzła Sen o słońcu, o ciemnym szafirowem niebie, o wiecznej zieleni... Same łażnie mają wnętrza z białego marmuru... W odpoczywalni, w pośrodku szemrze i pluszcze fontanna między palmami... Światło pada przez czerwone, zólte, złote, niebieskie szkła... Kawiarnia z czarną

Jeden z naszych „przyjaciel... politycznych? — nie: sezonowych (dancingowlimy wspólnie u Trzaski w Zakopanem dwa lata temu) wrócił świeżo z Paryzła i opowiada:

— Zaciągnęli mnie na wielką revue, do Moulin Rouge.

— To bardzo dobrze.

— Właśnie, że — nie: Istna piła: wiesz, czy to samo. Ale...

— A widział pan!

— Ale... widziałem, po raz pierwszy w życiu, Mistinguett.

— «B» na końcu?

— Bynajmniej. Dwa «t» i basta.

— Patrzyć, patrzyć!

— Jąbym kpropał trzy, cztery, dwadzieścia «t». O! kobiet! Fenomen. Wyobraźcie sobie. Niema w Paryzu człowieka, któryby zapytany nie odrzekł «Mistinguett»? No, tak... bliżej sześćdziesiątki niż pięćdziesiątka.

Tak, tak, — za 60 ręczyć można. Może nawet... z ogonkiem. Ma wnuki. Myślę tedy sobie: tom wdępnął! Zaczyna się. Zająłowana revue: «Ca, c'est Paris» niby, rozumiecie, mają pokazać to, co jest najautentyczniejszym w Paryżu. A no, myślę, pokazujcie. Prawda: wspaniałość ogromna. Kolory, światła, tualety, kompletne beztalucaie... ośniewające.

— A Mistinguett?

— Zaraz. Nie... wiecie... tego nie opowiedziałem Smutka jak topola. Linje ciała nieskazitelne. Nogii—napiękniesz chyba jakie kiedy dotknęły ziemskiego globu...

— Pan się unosii—milyogawałimy.

— W najniejszej mierze. A ten uśmiech de petite gosse, szelmowski, sprytny, rozbrający, rozkoszny... Ruchy zwinne, kożczkawate; coś z naszego Powisła. W boki wparta... Co za charme, co za gracja, co za zwinność i ruchliwość żywego srebra! Śpiewa jedną po drugiej najdotychczas w świecie piosenki. Przedewszystkiem szlagier najświeższy paryski «Ca c'est Paris» Padilli, djabło przypominając «Valencję», no, i «Il m'a vue nue». Mówię wam, sztysem ten człowiek niezar samą Judic, samą Yvette Gilbert... Żadna z nich, nie umyła się do Mistinguett.

Tak, jak ona śpiewa paryską piosenkę, paryskie kuplety tak... nikt już nigdy śpiewać nie będzie.

Przyjaciel nasz aż spoważniał; aż na moment zamyslił się. A potem dalsi mówił:

— A jak tańczy! Charleston w stylizacji paryskiej. Coś—bajecznego. Mistinguett tańczy charlestona, jakby to powiedziała, akrobacycznie. Cykowały taniec. Co ona z nogami wyrabia! Piurety wprost karkołomne.

Nie, tego nie opisać i nie pokazać. Tancerz formalnie podrażca ją w górę; łow; chwytła za nogi... Mistinguett przegina się w tył... uważając!... Trzyma nas nieco powyżej kolana... i — uśmiechnięta, zaróżowiona opada ledażulko na nogi, na błyszczący jak szkło pakiet estrady. Po prostu—świat się kończy!

Wtedy dopiero zrozumiałem: tytuł re-wji.

Czego w niej niema! Co za bigos... międzynarodowy. Rosjanki, bałałajki, Murzynki, Holenderki, kasterany, kłypisy tanczne ze wszystkich części świata... Lecz wpośrodku tego łałajstwa... jak centralny punkt: ona.

Tak, tak... — zakończył nasz przyjaciel swoją przygodną conference. Sześćdziesiąt lat i—karkołomne skoki, taniec o niestychanym wdzięku i przedziwniej giętkości najdrobniejszego ruchu, priurety, murzyńskie kontorse, a głos świeżości nierównawana przy postugowaniu się nim bajecznem... gracja... charme... niepożytyłość...

Tak, — ca, c'est Paris. Tak, to właśnie Paryż.

Aramis.

na dokończeniu rozprawy ogólnej rozprawa nad budżetami Prezydenta Rzeczyposp.itej, Sejmu i Senatu! Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa sprawiedliwości.

W arabskiej jadłodajni leży się na łapczanach pełnych poduszek podczas gdy muzykanci na dziwnych rzepoła instrumentach... Narglieh tuż pali się na tacy suto pokrytej cyzelaturą egzotyyczną...

O! i zechciał mi się nieprzeparacie — Południowego Wschodu, Lewantu, słońca, co pali, błikitu, co upaja...

Zrozumiałem — potwierdził ktoś.

No i wiele rzecz! — mówił dalej pan Emil. Jedna, ale długa zimowa noc w wygołym przedziale ekspresu. Mknie się mimo miast, których tytuł nazwy przelatują, zda się, za wagonowymi szymbami: Dijon, Lyon, Avignon, Arles... A oto i morze ogromne pod fioletowawem niebem; kipi ciżba ludzka po wąskich ulicach; biją znowa suszą się po balkonach; steryt ryb, pomańcząc, walczą; nie z prawdziwego zdarzenia ilość kotów i psów; p...!

Marsylja!

Gdy się wdrapać na otaczające ją wzgórza i stanąć przed portykiem Notre Dame de la Garde, — co za przestwór! A tam, z tego morskiego przestworu co za widok na ten świętyniowy gmach z potężną, złotą figurą Małki Boskiej na szczycie wieży! Dzwony biją w miarę — ale zagłuszają je, tak, zagłuszają syreny statków pod flagą wszystkich państw świata. A gdy stanać na Quai des Belges — pytać siebie trzeba czy jest jeszcze w Europie. Murzyni, Arabowie, pijani marynarze amerykańscy... Zaż kiedy wiał północny nie uderzy w to południowe mias o lśń nie sposób po szerokiej pryncypalnej Canneliere... Wicher bajeczny wprost zmiana przedchodów...

Późnym wieczorem odchodzi sta-

KURIER GOSPODARCZY ZIEMI WSCHODNICH.

Zadania komisji ankietowej.

Komisja ankietowa badania warunków i kosztów produkcji...

dach przemysłowych, które się dobrowolnie zgodziły na badanie.

Polska ankietowa obecna zorganizowana jest na podstawie publiczno-prawnej...

(1) Pryszczycyca w pow. Wileńsko-Trockim. Władze weterynaryjne pow. Wileńsko-Trockiego...

Table with columns: GIEŁDA WARSZAWSKA, Waluty, Dolar, Rubel, etc.

Table with columns: Holandia, Londyn, Nowy-Jork, etc.

Table with columns: GIEŁDA WILENSKA, Banknoty, Dolar, etc.

Table with columns: GIEŁDA WARSZAWSKA, Waluty, Dolar, etc.

Ustęp 1 art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 grudnia 1926 r. mówi, że ustanawia się komisję ankietową...

Ustęp 2 artykułu 1 brzmi: «Komisja ankietowa przedstawi rządowi wnioski, zmierzające do racjonalizacji produkcji i wymiany...

Zakres prac komisji ankietowej jest szeroki (liczne galeje przemysłu i wszczętych badań o na bieżące ogólne warunki ekonomiczne...

Ankieta Hoover'a była podjęta przez zrzeszenie prywatno-prawne i była dokonana w działach i zakła-

Zakres prac komisji ankietowej jest szeroki (liczne galeje przemysłu i wszczętych badań o na bieżące ogólne warunki ekonomiczne...

Ankieta Hoover'a była podjęta przez zrzeszenie prywatno-prawne i była dokonana w działach i zakła-

Zakres prac komisji ankietowej jest szeroki (liczne galeje przemysłu i wszczętych badań o na bieżące ogólne warunki ekonomiczne...

Ankieta Hoover'a była podjęta przez zrzeszenie prywatno-prawne i była dokonana w działach i zakła-

KRONIKA

CZWARTEK 3 Dnia 17. Wsch. st. o g. 6 m. 19. Zach. st. o g. 17 m. 16.

Spostrzezienia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 2 - III 1927 r.

U w a g i. Pochmurno. Gęsta mgła. Minimum za dobę - 10°C. Tendencja barometryczna bez zmian.

MIEJSKA - Uwadze właścicieli silników elektrycznych. Wydział Elektryczny Magistratu miasta Wilna...

Wkrótce stają ostatnie lody tamujące Wilję. W związku z tem nasuwa się konieczność bacznej obserwacji...

KOŚCIELNA. Adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomniała...

Komitec budowy kościoła Śc. Pana Jezusa. Jak się dowiadujemy, ukończył się już Komitet Budowy kościoła Śc. Pana Jezusa...

Wojkowska. Wyjazd inspektora armji gen. Fary. W dniu dzisiejszym inspektor armji gen. Fara wyjechał do Rużnik pow. Wileńsko-Trockiego i Ejszyszek pow. Lidzkiego.

Praca i opieka społeczna. Okres wydawania zasiłków dla bezrobotnych został przedłużony.

Akademyka. Akademickie Koło Wilnian w Lwowie. Dnia 23 stycznia o. r. na zebraniu organizacyjnym zostało zawiązane «Akademickie Koło Wilnian» w Lwowie.

Praca i opieka społeczna. Okres wydawania zasiłków dla bezrobotnych został przedłużony.

Zbierania i odczyty. U Techników. W piątek dnia 4 b. m. o godz. 8 wieczór inż. E. Rouba wygłosił odczyt: «Chłodnictwo nowoczesne i jego znaczenie dla gospodarki miejskiej, dla przemysłu i handlu».

Teatr i muzyka. «Reduta» na Pohulance. Premiera «Maskarada» na poddaszu. Dnia 23 stycznia o. r. na poddaszu Teatru «Reduta» w Pohulance...

Teatr i muzyka. «Reduta» na Pohulance. Premiera «Maskarada» na poddaszu. Dnia 23 stycznia o. r. na poddaszu Teatru «Reduta» w Pohulance...

Teatr i muzyka. «Reduta» na Pohulance. Premiera «Maskarada» na poddaszu. Dnia 23 stycznia o. r. na poddaszu Teatru «Reduta» w Pohulance...

Wysiedlenie księdza agitatora. Dnia 1 marca r. b. na mocy decyzji Wojewody Wileńskiego Starosta Święciański wysiedlił z terytorjum Rzeczypospolitej do Republiki Litewskiej proboszcza parafji Dukuży k. Konstantego Szymaszyca.

Dodatkowy termin przemeldowań. Zgodnie ze sporządzonym przez p. Komisarza rządu na m. Wilno planem przemeldunkowym prace Komisji Obywatelskiej zostały z dniem 1 marca ukończone i okazało się, że szereg osób nie złożyło swych dokumentów...

Pan Kodziowski z Dziennika Wileńskiego radzi się przeczytać wczorajszą Gazetę Warszawską Poranną.

Wypadki i kradzieże. Samobójstwo. We wsi Nowe Pietrytyski gm. Widzińskiej powiślał się 67-letni Zygmunt Kozłowski.

Radio. Program stacji warszawskiej. 15.00-15.25. Komunikaty: gospodarzy i meteorologicznych.

Wypadki i kradzieże. Samobójstwo. We wsi Nowe Pietrytyski gm. Widzińskiej powiślał się 67-letni Zygmunt Kozłowski.

Radio. Program stacji warszawskiej. 15.00-15.25. Komunikaty: gospodarzy i meteorologicznych.

Wypadki i kradzieże. Samobójstwo. We wsi Nowe Pietrytyski gm. Widzińskiej powiślał się 67-letni Zygmunt Kozłowski.

Radio. Program stacji warszawskiej. 15.00-15.25. Komunikaty: gospodarzy i meteorologicznych.

Wypadki i kradzieże. Samobójstwo. We wsi Nowe Pietrytyski gm. Widzińskiej powiślał się 67-letni Zygmunt Kozłowski.

Radio. Program stacji warszawskiej. 15.00-15.25. Komunikaty: gospodarzy i meteorologicznych.

Wypadki i kradzieże. Samobójstwo. We wsi Nowe Pietrytyski gm. Widzińskiej powiślał się 67-letni Zygmunt Kozłowski.

Radio. Program stacji warszawskiej. 15.00-15.25. Komunikaty: gospodarzy i meteorologicznych.

Wypadki i kradzieże. Samobójstwo. We wsi Nowe Pietrytyski gm. Widzińskiej powiślał się 67-letni Zygmunt Kozłowski.

Radio. Program stacji warszawskiej. 15.00-15.25. Komunikaty: gospodarzy i meteorologicznych.

Wypadki i kradzieże. Samobójstwo. We wsi Nowe Pietrytyski gm. Widzińskiej powiślał się 67-letni Zygmunt Kozłowski.

Radio. Program stacji warszawskiej. 15.00-15.25. Komunikaty: gospodarzy i meteorologicznych.

Przez całą noc dął wicher, że nosa nie wytknął na pokład. Ilu się ludzi pochotaowało? Sporo. Dopiero uciszyło się przed samem południem...

Z Tunisu już to widać. Ma się w dali przed sobą, na niedużym wzgórzku... parę jakichś jasnych budowli...

Tak, niezawodnie tak! — krzyknął na całe gardło pan Emil zagluszając tryumfalnie muzykę, gwar rozpadających rozmów...

Przez całą noc dął wicher, że nosa nie wytknął na pokład. Ilu się ludzi pochotaowało? Sporo. Dopiero uciszyło się przed samem południem...

ROLNICY! Kupując nawozy sztuczne, pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe, jest oryginalna Saletra Chilijska, którą nabywać można po najniższych cenach w firmie: Barański, Barcikowski i S-ka Warszawa, ul. Zgoda 1, Telefon 131-62, 101-37.

Rada Opiekuńcza Kresowa jest instytucją, która roznieca oświatę pozaszkolną pomiędzy ludem wsi i miasteczek, oświecając ten lud utrwalając granice Ziemi Wschodnich i Rzeczypospolitej. Czy jesteś jej członkiem. — (ul. Zygmuntowska 22 od g. 6 do 8.

M. GORDON

ul. Niemiecka 26.

TYLKO DZIŚ I JUTRO

Wyprzedaż resztek

i WYSORTOWANYCH TOWARÓW.

Ceny wyjątkowo niskie.

Nasiona
warzyw i kwiatów, lucernę, konczyki, trawy i wszelkie inne polne. Rozmaite preparaty chemiczne przeciw wszelkim szkodnikom roślinnym i sznurki kokosowe poleca.

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE
Kwaszelnia 23.
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzącego.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Przemytnik z czarnego wąwozu
Dzisiaj będzie wyświetlany film: „Przemytnik z czarnego wąwozu” dramat w 9 ciałach. W roli tytułowej Bessi Love.

TEATR „Kakadu”
Dąbrowskiego 5.

BEN-ALI
Dzisiaj gościnnie wystąpi znakomitego światowej sławy halucynatora, jasnowidzącego egipcjanina, profesora Uniwersytetu w Kairze.

Obwieszczenie.
Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że we wtorek dnia 22 marca o godz. 12-iej w południe przy zaułku Bołtupskim w domu Nr. 20 odbędzie się przetarg publiczny przy zaułku Bołtupskim w drodze licytacji całego taboru aseniny zacyjnego miejskiego, składającego się z koni, hermetycznych beczek, pomp, wozów, sań, smelcu żelaznego i innych rzeczy.

Węgiel staniak w Wileńskim Syndykacie Rolniczym
Wilno, Zawalna Nr 9, tel. 323.

Zginął pies
Suka 18 cło miesięczna. Maść czarna, podpalana na pierśiach i łapach. Wzrost średni, wysmukła. Nogi wyjątkowo długie i cienkie. Łaskawy, znalazła zechce psa przyprawić lub dać o nim znać, za wynagrodzeniem — Antokol — Holenderna 6 Luboński, lub do adm. «Słowa».

WROŻKA-CHIROMANTKA
prawniczka Lenorman, która wrożyła Napoleonowi. Przepowiada przyszłość, sądowe sprawy, o miłości i t. d. wyzdrowiała; odnawia przyjeżdżając, od godz. 10 zrana do 8 wiecz., ul. Młynowa 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

Obwieszczenie.
Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że we wtorek dnia 22 marca o godz. 12-iej w południe przy zaułku Bołtupskim w domu Nr. 20 odbędzie się przetarg publiczny przy zaułku Bołtupskim w drodze licytacji całego taboru aseniny zacyjnego miejskiego, składającego się z koni, hermetycznych beczek, pomp, wozów, sań, smelcu żelaznego i innych rzeczy.

BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

Table with columns: STAN CZYNNY, STAN BIERNY, Rachunek strat i zysków za 1926 r. ZYSKI.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy św. Michałskiej Nr 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C., obwieszcza iż w dniu 8 marca 1927 roku, o godzinie 10-iej rano, w Wilnie, przy ulicy Ostrobramskiej Nr 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Dawida Kusza, składającego się z umebowania mieszkania oszacowanego na sumę 4.065 złotych na zaspokojenie pretensji Lejby Trakieniskiego.

Walne Zebranie Bazaru Przemysłu Lud. w Wilnie
Przebieg dnia 13 marca o godzinie 12-iej we dniu w sali przy ul. Mała Pohulanka 8.

Prezes Pocztovej Kasy Oszczędnościowej (—) Schmidt.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący: St. Liptński. Członkowie: (—) Dubieński, (—) Jan Fiat, (—) Dr. Józef Kulkowski, (—) Michał Schneider.

Dyrektor Centralnej Księgowości (—) W. Góra.

Rada Nadzorcza i Zarząd Bazaru.

LEON DAUDET.
32) KREW WŚRÓD NOCY.
Rozdział VII.
Gniazdo żmij.
Spokój duszy Tressana był tak głęboki, że nie zdołała go zachwiać omyłka sądowa, która wzięła go do więzienia; oddawał się on pracy naukowej, zapominając o oskarżeniu ciążącym na nim.

człowiekiem obytym, mściwym, znającym wszystkie tajemnice polityczne, administracyjne i prywatne mieszkańców Lugdunu. Nawet silny Loyassat schylił przed nim głowę. Po kilku chwilach namysłu sędzia udał się do prokuratora.

Maufre wyłomaczył, iż otrzymany został z Paryża rozkaz, którego powodów nie rozumieli, lecz wypełnić go byli obowiązani. Desarnaud miał ochotę całą tę sprawę w żart obrócić, lecz dzikie spojrzenie Clavisse'a zamknęło mu usta. Kazali więc sobie podać plikę papierów bez znaczenia, pośród których była znaczna ilość anonimów, dotyczących sprawy w La Pocholle. Okiem rozstrągnięciem przejrzał te listy.

Maufre wyłomaczył, iż otrzymany został z Paryża rozkaz, którego powodów nie rozumieli, lecz wypełnić go byli obowiązani. Desarnaud miał ochotę całą tę sprawę w żart obrócić, lecz dzikie spojrzenie Clavisse'a zamknęło mu usta. Kazali więc sobie podać plikę papierów bez znaczenia, pośród których była znaczna ilość anonimów, dotyczących sprawy w La Pocholle. Okiem rozstrągnięciem przejrzał te listy.

raz pogromcą lwów i hijen. Siła jego polegała na tem, że patrzył nie prosto w oczy. Tak samo należało postępować z Clavissem z chwilą gdyśmy się zdecydowali zażądać z nim Zachowania jego, które świadczyło o tem, że przygotowanym był do rewizji, przekonał mnie, że czas już wielki zabrać się do niego. Ten pomysł „paryski” nie był wcale najgorszy.

by można było tych ludzi, którzy w demokratycznym ustroju nie stają się ofiarami szantażu, przez brak odwagi cywilnej bojąc się utracić szacunek tłumów lub ze względu na rodzinne stosunki.